

## Medale dla bohaterów Radomskiego Czerwca '76

15 listopada w siedzibie ZR odbyło się spotkanie z uczestnikami Radomskiego Czerwca '76. W jego trakcie ponad 60 osób otrzymało medale okolicznościowe.

W spotkaniu, które w imieniu ZR prowadzili wiceprzewodniczący: Zbigniew Dziubasik i Andrzej Wójcicki, wzięło udział ponad 60 uczestników Radomskiego Czerwca '76 oraz goście z Instytutu Pamięi Narodowej – dr Paweł Sasanka i Arkadiusz Kutkowski.

Zebranych powitał wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik i w krótkim wystąpieniu przypomniał działania podejmowane przez ZR Ziemia Radomska, mające na celu doprowadzenie do ukarania winnych represji w 1976 r. oraz pomocy dla protestujących wtedy radomskich robotników. – Wiecie dobrze szanowni państwo, że nawet dziś podejmowane są próby, które mają tamte wydarzenia i ich uczestników przedstawić w niekorzystnym świetle – mówił Zbigniew Dziubasik. – Przez ostatnich kilkanaście lat dla decydentów w naszym kraju wiele rzeczy było ważniejszych niż wydarzenia Czerwca '76. Teraz jest dobry klimat polityczny, czas, by tamte dni przedstawić całej Polsce, by porównywano je z Poznańskim Czerwcem i wydarzeniami z 1970 r.

Zbigniew Dziubasik przypomniał też o nowych inicjatywach pomocy materialnej ze strony rządu dla uczestników wydarzeń 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku.

Po nim zabrał głos Arkadiusz Kutkowski z IPN Radom, który prosił zebranych o pomoc w zbieraniu materiałów do pracy o procesach politycznych wytaczanych uczestnikom Radomskiego Czerwca przez komunistyczne władze.

Dr Paweł Sasanka, autor pracy doktorskiej nt. Radomskiego Czerwca, w krótkim wystąpieniu nawiązał do wydarzeń 1976 r. i podziękował

(cd. na str. 2)



## Niebezpieczne budowy

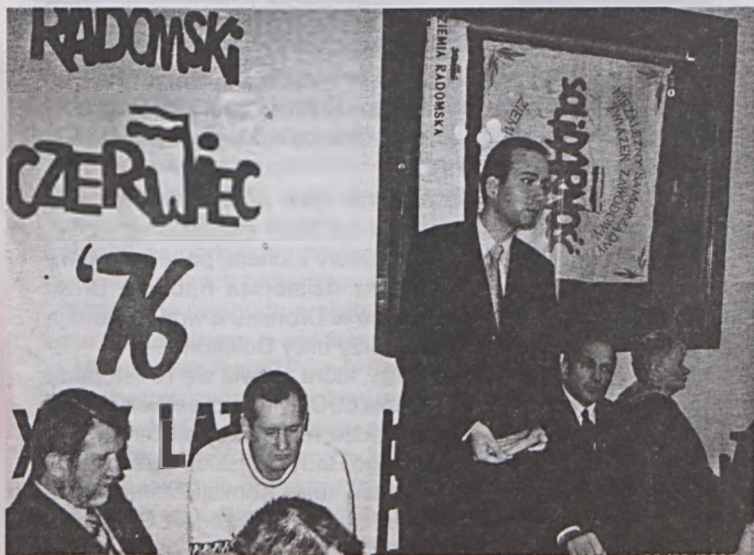
(08.11)

Podczas spotkania z dziennikarzami GIP minister Bożena Borys-Szopa poinformowała, że w pierwszym półroczu br. liczba poszkodowanych w wypadkach w budownictwie wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o jedną czwartą, zaś poszkodowanych w wieku od 20 do 29 lat aż o dwie trzecie. Przyczyną tego jest najczęściej pośpiech, nieznajomość zagrożeń i ich lekceważenie przez pracowników, zła organizacja pracy oraz brak niezbędnych zabezpieczeń i środków ochrony osobistej.

Państwowa Inspekcja Pracy otrzymała w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 183 zgłoszenia nieszczęśliwych zdarzeń, w tym aż 44 śmiertelne i 70 ciężkich.

Zatrudniony może odmówić wykonywania obowiązków, jeśli zagrażają jego życiu lub zdrowiu ludzi. Wolno mu również z tego powodu rzucić pracę. Wręczy w ten sposób szefowi dyscyplinarkę za to, że dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec niego. Może wtedy - zgodnie z art. 55 kodeksu pracy - odejść z firmy z dnia na dzień i zażądać jeszcze odszkodowania za czas wypowiedzenia. Gdy tylko powstrzyma się od świadczenia pracy, powinien za ten okres dostać wynagrodzenie. Pracodawcy nie wolno wyciągać konsekwencji wobec podwładnego. Jeśli będzie się mścił, zainteresowany powinien poprosić o interwencję inspektora pracy. Do takiej m.in. obrony przed skandalicznymi naruszeniami przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy na budowach namawiało robotników kierownictwo Państwowej Inspekcji Pracy.

(cd. na str. 2)



## Medale dla bohaterów Radomskiego Czerwca '76

(cd. ze str. 1)

zebranych za bohaterką postawę w tamtych dniach. – Stając tu dziś przed wami, jestem onieśmielony – mówił dr Sasanka. – Dla mnie jesteście nie tylko bohaterami mojej książki, dla mnie jesteście prawdziwymi bohaterami, którzy w czasach, gdy opór nie był rzeczą łatwą, kiedy za słowo sprzeciwu groziły szykany lub więzienie, wystąpiliście śmiało i otwarcie przeciw komunistycznej władzy. Dziękuję wam za wasze czyny w 1976 roku.

Następnie wiceprzewodniczący ZR Zbigniew Dziubasik i Andrzej Wójcicki wręczyli przybyłym bohaterom Czerwca'76 medale okolicznościowe wybite specjalnie z okazji XXX rocznicy tamtych wydarzeń. Oto lista osób, które tego dnia miały odebrać owo wyróżnienie (odebrało je ponad 60 osób z n/w): Bogdan Odzimek, Stanisław Górka, Antoni Kundys, Andrzej Kacprzak, Teodora Biegańska, Teresa Gębska, Zdzisław Gołąbek, Andrzej Zaborski, Robert Nowak, Edmund Mosionek, Stanisława Różańska, Tadeusz Michalski, Wiesław Długosz, Marek Wołowicz, Stefan Majewski, Henryk Wójcik, Krzysztof Gawlik, Czesław Wiecheć, Marianna Krawczyk, Krzysztof Staszewski, Stanisław Utkowski, Tomasz Mitak, Bogdan Majewski, Czesław Strzałkowski, Leszek Urbańczyk, Piotr Kołodziej, Zdzisław Magdzicki, Wiesław Kobyłko, Krzysztof Wojewódka, Józef Włoskiewicz, Wiesław Mizerski, Zygmunt Jeżak, Andrzej Morosz, Antoni Dygnas, Wojciech Mitak, Joanna Zabrowska, Leszek Modzel, Zbigniew Szymański, Piotr Wójcik, Zbigniew Gołębiowski, Krzysztof Marczykowski, Waclaw Faryna, Kazimierz Tarsiński, Grzegorz Bil, Ryszard Szałapski, Marek Domagała, Jan Mortka, Janina Grochowalska, Irena Magiera, Lech Kwiatkowski, Wiesław Górka, Zenon Stępień, Krzysztof Gniadek, Gabriela Smorongiewicz, Andrzej Biel, Kazimierz Mosionek, Ryszard Siadaczka, Jan Chmolewski, Zofia Sadowska, Romuald Jęczkowiak, Andrzej Bartczak, Zbigniew Węglarz, Krzysztof Drózdżał, Waldemar Gutowski, Stanisław Kowalski, Krzysztof Okrój, Mirosław Więcaszka, rodzina Marka Ząbeckiego i rodzina Zdzisława Michalskiego oraz byli członkowie KOR, którzy w 1976 r. nieśli pomoc osobom represjonowanym - Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Henryk Wujec i Jan Lityński.

Po tej części oficjalnej, w trakcie skromnego poczęstunku, uczestnicy wspominali tamte dni i zadawali pytania pracownikom IPN. Dyskutowano m.in. na temat ukarania funkcjonariuszy SB, MO i straży więziennej, którzy znęcali się w 1976 r. nad uczestnikami protestu. Członek Komisji Krajowej z naszego Regionu Kazimierz Staszewski – także uczestnik Radomskiego Czerwca '76 – przedstawił zebranych informacje na temat inicjatywy ustawodawczej, która rehabilitowałaby uczestników protestu i dawała im prawa m.in. do odszkodowań za doznane wtedy prześladowania.



## W HOŁDZIE TWÓRCY POTĘGI FABRYKI BRONI

W ubiegłym roku powstała grupa inicjatywna złożona z dzieci byłych pracowników Fabryki Broni, którzy postanowili uczcić pamięć Kazimierza Ołdakowskiego, dyrektora fabryki w latach 1925 – 1939.

Inżynier Ołdakowski był twórcą nie tylko potęgi radomskiego zakładu zbrojeniowego - zbudował też bloki mieszkalne, łaźnię, stadion sportowy, „Kasyno” - dom kultury z kinem, park. Inicjatywę tę finansowo wsparło miasto oraz dzisiejsza Fabryka Broni „Łucznicz” - Radom. Tablicę wykonano w Orońsku a wmurowano ją w ścianie tzw. „bloku urzędników” przy ulicy Dowkonta.

W uroczystości odsłonięcia tablicy, która odbyła się 10 listopada br. oprócz rzeszy byłych pracowników ŁUCZNIKA uczestniczyli m.in. posłanka PiS Marzena Wróbel, władze miejskie reprezentowane przez Prezydenta i Przewodniczącą Rady Miejskiej, zarząd spółki z prezesem Z. Osóbką oraz reprezentacja Komisji Zakładowej z pocztm sztandarowym w składzie: chorąży - Grzegorz Gumiński, asysta - Andrzej Pacek i Krzysztof Król. W imieniu załogi, prze-



(cd. na str. 6)

(cd. ze str. 1)

## Niebezpieczne budowy



## Z PRAC KK

7 listopada 2006 r. w Gdańsku odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Obecna na spotkaniu prezydium KK, Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia poinformowała, że pracownicy Regionalnych Centrów Krwiodawstwa oraz Sanepidów, których nie obejmie 30 proc. wzrost wynagrodzeń w służbie zdrowia, dostaną podwyżki płac po 1 stycznia 2007 r.

Zapowiedziała również, że niezbędne jest wynegocjowanie w przyszłym roku ustawy gwarantującej pracownikom ochrony zdrowia systematyczny wzrost wynagrodzeń.

Zbigniew Kruszyński przekazał informacje z posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Związkowcy są zaniepokojeni brakiem podstaw prawnych do waloryzacji rent i emerytur. Ponieważ rząd wycofał swoje wcześniejsze propozycje przy jednoczesnym wstrzymaniu prac nad projektami poselskimi, zagrożona jest przyszłoroczna waloryzacja rent i emerytur. Podobnie, niezrealizowane mogą pozostać, zapowiedzi podwyżki wynagrodzeń w sferze budżetowej. Strona rządowa deklarowała podwyżkę 5,5 proc wzrost płacy netto przy zamrożeniu płacy brutto. Miało to być efektem zmiany składek na ubezpieczenie społeczne. - Ponieważ do tych zmian nie doszło, państwową sferą budżetową będzie miała realną obniżkę płac o wysokość inflacji – 1,9 proc – uważa Kruszyński. Podobnie niepokojące są pojawiające się co jakiś czas w mediach informacje o projekcie nowego kodeksu pracy oraz zmiany ustawy o emeryturach pomostowych. Dotychczas partnerzy społeczni nie otrzymali do konsultacji żadnych konkretnych projektów.

Wniesiono uwagi do projektów rozporządzeń: Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w sprawie kontroli Narodowego Planu Rozwoju, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Wniesiono również kilka uwag do uchwały Rady Ministrów w sprawie nagrody imienia Jacka Kuronia za działalność na rzecz wolności zrzeszania się. Nie wniesiono żadnych uwag do projektu rozporządzenia MPiPS w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługującej pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu krajowej podróży służbowej. Od przyszłego roku dieta będzie wynosiła 23 zł.

- Kładki i mostki niemające rusztowań i wsporników, praca na wysokości bez odpowiednich zabezpieczeń świadczona bez rękawic czy rękawic, często gołymi rękami - wyliczała Bożena Borys-Szopa, główny inspektor pracy. - To rzeczywistość polskich budów. Tragiczne są też skutki łamania podstawowych zasad BHP. W pierwszym półroczu tego roku wypadkom uległo o jedną czwartą więcej osób niż w pierwszym półroczu 2005 r. Inspekcja otrzymała w tym czasie 183 zgłoszenia nieszczyśliwych zdarzeń, w tym aż 44 śmiertelne i 70 ciężkich. Aż o dwie trzecie więcej było poszkodowanych nieprzekraczających trzydziestki. Zdaniem inspektorów oznacza to, że przedsiębiorcy tej branży nagminnie zaniedbują szkolenia BHP nowo przyjmowanych pracowników oraz nadmiernie wyciskają ich w godzinach nadliczbowych. Do niedawna budownictwem zajmowały się wielkie kombinaty, które dbały o swoje załogi, wyposażając w odpowiednie środki ochrony. Teraz inwestorzy podnajmują kilku mniejszych podwykonawców i na jednym placu często mamy do czynienia z kilkoma pracodawcami. Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedroń zwrócił uwagę na niewystarczającą skuteczność grzywn, jakie mogą wymierzać inspektorzy pracy i sądy. To nie mobilizuje pracodawców do dbałości o bezpieczeństwo pracy. Nadzieję budzi jednak projekt nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, który przewiduje wydatne zwiększenie wysokości kar finansowych. Przedsiębiorcy mają za nic sankcje finansowe, jakimi dysponują kontrolerzy. Inspektor może bowiem nałożyć grzywnę do tysiąca zł, a sąd, do którego skieruje sprawę - do 5 tys. zł. Projekt zastrzeżenia kar znajduje się właśnie Sejm. Przewiduje on, że inspektor będzie mógł wymierzyć beztrudniemu pracodawcy do 2 tys. zł grzywny, a recydywiście - do 5 tys. zł. Skuteczniejsze od kar finansowych okazują się inne metody dyscyplinowania. W razie zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi inspektorzy nie wahają się wstrzymać konkretnych prac.

## Apel Głównego Inspektora Pracy

W ostatnich tygodniach doszło do serii tragicznych wypadków na budowach i przy pracach remontowo-budowlanych. Nastąpił wzrost liczby wypadków ciężkich i śmiertelnych w budownictwie. Badania okoliczności tych zdarzeń wskazują, że najczęstszymi przyczynami są pośpiech, brak profesjonalnego przygotowania pracowników, niewłaściwa organizacja i koordynacja prac oraz brak niezbędnych zabezpieczeń przy pracach na wysokości i elementarnych środków ochrony osobistej.

Główny inspektor pracy apeluje, by szczególnie teraz, gdy na placach budowy obserwuje się wzmożony ruch przed zbliżającym się okresem zimowym, nie zaniedbywać podstawowych zasad bezpiecznej pracy! Większość firm budowlanych dąży w tej chwili do jak najszybszego zakończenia tzw. stanów surowych i wszelkich prac remontowych związanych z zabezpieczeniem budynków przed opadami i niską temperaturą. By chronić pracowników przed kolejnymi, tragicznymi zdarzeniami – **główny inspektor pracy polecił** przeprowadzenie na terenie całego kraju, w miejscach, gdzie trwają prace budowlane nasilonych kontroli przestrzegania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy!

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, inspektorzy pracy będą stosować sankcje przewidziane prawem, włącznie ze wstrzymaniem prac, gdy stwierdzone naruszenia bezpośrednio zagrażają zdrowiu i życiu pracowników lub innych osób wykonujących prace budowlane.

## Prośba

Muzeum im. Jacka Malczewskiego przygotowuje wystawę związaną z 25 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Uprzejmie proszę o udostępnienie pracownikowi Muzeum, Szczepanowi Kowalikowi, materiałów archiwalnych, druków ulotnych i fotografii dotyczących „Solidarności” i okoliczności wprowadzenia stanu wojennego w Radomiu i województwie radomskim. Bardzo proszę również o wyrażenie zgody na prezentację przygotowanych materiałów na wystawie w radomskim Muzeum.

Z wyrazami szacunku,

p.o. Dyrektora Muzeum  
im. Jacka Malczewskiego w Radomiu  
mgr Małgorzata Cieślak-Kopyt

## O pracy ludzkiej

14 września minęło 25 lat od chwili wydania przez Ojca Świętego Jana Pawła II Encykliki „Laborem Exercens” – „O pracy ludzkiej”.

Warto na nowo zapoznać się z jej przesłaniem, głębią przesłań i wskazań Ojca Świętego znajdującego jak mało kto problemy ludzkiej pracy, wielkość i nadrzędność człowieka w procesie pracy oraz zagrożenia przed którymi staje praca i godność człowieka we współczesnym świecie. Encyklika adresowana jest do wszystkich ludzi dobrej woli, od których zależy wielkość i godność człowieka w procesie pracy. Nadarza się więc dobra okazja, aby jubileusz związany z ukazaniem się encykliki został wykorzystany do swobodnego rachunku sumienia i próby odpowiedzi na pytanie o przyczyny rozlewającej się coraz szerzej pracowniczej patologii objawiającej się w niepłaceniu pracownikom wynagrodzeń za pracę, pozbawieniu ich prawa do wypoczynku, zatrudnianiu na długotrwałe umowy terminowe, skazywaniu pracowników na pracę w ekstremalnie trudnych warunkach, po kilkanaście godzin na dobę. Do tego można by dodać szykanowanie pracowników chcących zorganizować u siebie w zakładzie związek zawodowy. Wiadomo, że za wymienione i nie wymienione wynaturzenia w szeroko pojmowanym procesie polskiej pracy nie ponoszą winy wyłącznie przedsiębiorcy pracodawcy. Za taki wstydlivy stan rzeczy odpowiedzialność spoczywa także na politykach tych z najwyższej półki, parlamentarzystach nie potrafiących uchwalić dobrego prawa, przedstawicielach rządu, dla których często dialog nad rozwiązaniami problemów trapiących środowisko pracy to często strata czasu i wreszcie państwowych instytucjach odpowiedzialnych za respektowanie obowiązującego prawa z wymiarem sprawiedliwości włącznie. Najwyższa pora, aby zdać sobie sprawę z zagrożeń pojawiających się na tak konstruowanej drodze prowadzącej nie do wolności, ludzkiej godności a do zniewolenia i zastraszenia. Pomoc w koniecznych zmianach naszej pracowniczo-rodzinnej

rzeczywistości daje ta encyklika, której treść winien znać i stosować polityk, pracodawca, pracownik, związkowiec, każdy któremu drogi jest Ojciec Święty – Jan Paweł II i nauczanie Kościoła poświęcone etyce chrześcijańskiej w wymiarze obrony praw i godności człowieka.

Encyklika jest kontynuacją przełomowej encykliki „Rerum Novarum” papieża Leona XIII. We wprowadzeniu do encykliki Ojciec Święty Jan Paweł II pisze: „Nieproporcjonalny rozkład bogactwa i nędzy krajów i kontynentów rozwiniętych i słabo rozwiniętych domaga się wyrównania oraz szukania dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich”. Analizując problem pracy i człowieka w procesie pracy Papież dobitnie wskazuje na człowieka jako podmiot stanowiący podstawową wartość pracy. Ostatecznym celem pracy – pisze Papież – „jakiegokolwiek pracy spełnianej przez człowieka, choćby była to praca najbardziej służebna, monotonna, w skali potocznego wartościowania wręcz upośledzająca – pozostaje zawsze sam człowiek”.

Nawiązując do znaczenia związków zawodowych w procesie pracy Ojciec Święty naucza i przypomina – „o stałym dążeniu do tego, ażeby dzięki działalności swoich związków pracownik mógł nie tylko więcej mieć, ale przede wszystkim bardziej być, pełniej urzeczywistniać pod każdym względem swoje człowieczeństwo”. W ostatnich fragmentach tej jakże aktualnej i doniosłej Konstytucji o godności pracy ludzkiej Ojciec Święty przypomina, iż - „Więcej wart jest człowiek z racji tego czym jest, niż ze względu na to co posiada. Podobnie warte jest więcej to wszystko, co ludzie czynią dla wprowadzenia większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa, bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych aniżeli postęp techniczny”.

## Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze Prawo/Nasze

### Praca w godzinach nadliczbowych

*W jakich okolicznościach pracownik może odmówić pracy w nadgodzinach?*

Przyjmuje się, że wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych jest obowiązkiem pracownika, wynikającym zarówno z wymogu stosowania się do poleceń przełożonych, jak i obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy.

Pracownik ma prawo odmówić pracy w nadgodzinach w takim wymiarze, który spowoduje przekroczenie norm odpoczynku dobowego wynoszącego 11 godzin lub odpoczynku tygodniowego – 35 godzin. Także przekroczenie rocznego limitu pracy w nadgodzinach upoważnia pracownika do odmowy jej świadczenia. Przypomnijmy, że art. 151 § 3 K. p. mówi o limicie 150 nadgodzin w roku kalendarzowym, ale w danym zakładzie pracy, na podstawie układu zbiorowego pracy lub regulaminu pracy, ta wysokość może zostać określona odmiennie. Wyżej wymienione ograniczenia mają zastosowanie do pracy w nadgodzinach ze względu na szczególne potrzeby pracodawcy, natomiast nie obowiązują w przypadku pracy w nadgodzinach w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej albo usunięcia awarii.

Ponadto w godzinach nadliczbowych nie można zatrudniać kobiet w ciąży, pracowników młodocianych i pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

Oprócz powyższych jednoznacznie ustalonych okoliczności ograniczenie pracodawcy w zakresie wydawania polecenia pracy w nadgodzinach może być podyktowane zasadami współzycia społecznego i dotyczyć niektórych aspektów życia osobistego i rodzinnego pracownika, chodzi m.in. o konieczność

sprawowania opieki nad dzieckiem, również w wieku powyżej 4 lat, lub kształcenie się pracownika w systemie zaocznym albo wieczorowym.

Ocena, czy odmowa pracy w godzinach nadliczbowych jest uzasadniona, zależy w tym przypadku od konkretnych okoliczności. Ciężar dowodu, że polecenie pracy w nadgodzinach narusza zasady współzycia społecznego spoczywa na pracowniku, któremu to polecenie wydano.

### Praca w porze nocnej

*Czy pracownik ma prawo zarówno do dodatku z tytułu pracy w w porze nocnej?*

Dodatkowe wynagrodzenie za pracę w porze nocnej przysługujące pracownikowi, zgodnie z art. 151<sup>o</sup> § 1 Kodeksu pracy, w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia jest odrębnym składnikiem wynagrodzenia niż dodatek za pracę w nadgodzinach i przysługuje pracownikowi niezależnie od niego.

Podstawą obydwu dodatków są przepisy Kodeksu pracy i mają one charakter obligatoryjny. Kwota dodatku za pracę w porze nocnej określona w art. 151<sup>o</sup> § 1 K. p. jest wielkością minimalną, gwarantowaną każdemu pracownikowi. Jej podwyższenie może nastąpić na podstawie postanowień układu zbiorowego pracy lub regulaminu wynagradzania albo umowy o pracę indywidualnego pracownika.

Natomiast, jak stanowi art. 151<sup>1</sup> § 1 pkt 1 K. p., za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy pracownikowi przysługuje prawo do dodatku w wysokości 100 proc. stawki godzinowej wynagrodzenia pracownika, wynikającego z jego osobistego zaszeregowania.

(cd. na str. 5)

## WOLNY GŁOS ZWIĄZKOWCA

Radom, dnia 10.11.2006r.

### List otwarty

Czasami w życiu pojawiają się ciosy których nie oczekujemy. Najgorsze jest to, że nie możemy się od nich uchronić, uciec przed nimi.

Czasem ludzie zapominają o tym, co jest w życiu naprawdę ważne. Nie dostrzegają tego wszystkiego czym obdarowuje ich los. Gonią za sukcesem, pieniędzmi, żyją w biegu. Nie doceniają tego, że żyją, że są zdrowi.

Moja choroba wiele mnie nauczyła. Uświadomiła mi to, że wszystko w życiu ma swoją cenę, że należy doceniać rzeczy najmniejsze, że zdrowie jest tak ważne, że warto cieszyć się każdą chwilą. Pokazała mi, że czasem nie otrzymujemy pomocy od bliskich osób, pomocy, której byśmy się spodziewali.

Na szczęście ja mogłam liczyć na Pana Zdzisława Maszkiewicza - Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. Tak ważna jest obecność kogoś, kto w ciężkiej chwili wyciągnie pomocną dłoń. Pomoże, sprawi, że pomimo problemów bólu i strachu nie zostaniemy całkiem sami.

**Słowa te kieruję do Pana Zdzisława któremu za wszystko co dla mnie zrobił serdecznie dziękuję.**

**Z wyrazami wdzięczności  
Dorota Górka**

**Treści zamieszczane w tej rubryce pochodzą od związkowców Regionu Ziemia Radomska. Redakcja nie ingeruje merytorycznie i technicznie w teksty w niej zamieszczane.**

## WOLNY GŁOS ZWIĄZKOWCA

(cd. ze str. 4)

### Czy za 11 listopada należy się dzień wolny?

W roku 2006 r. dzień 11 listopada, czyli Święto Niepodległości, przypada w sobotę. Z tego tytułu pracodawca powinien udzielić pracownikowi dodatkowego dnia wolnego, jednak w naszym zakładzie pracy nie chce tego uczynić i twierdzi, że w takim przypadku pracownik byłby zobowiązany odpracować jedno ze świąt Bożego Narodzenia. Czy pracodawca ma rację? Dodam, że w naszej firmie obowiązuje 3-miesięczny okres rozliczeniowy.

W myśl art. 130 § 2 Kodeksu pracy każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. Jeżeli jednak w tygodniu obejmującym siedem dni od poniedziałku do niedzieli wystąpią dwa święta w inne dni niż niedziela, obniżenie wymiaru czasu pracy o 8 godzin następuje tylko z tytułu jednego z tych świąt. Ponieważ w bieżącym roku święta Bożego Narodzenia przypadają w poniedziałek i wtorek – pracownicy powinni niestety odpracować jedno z tych świąt. Jednocześnie, w tych zakładach pracy, w których sobota jest dniem wolnym wynikającym z zasady pięciodniowego tygodnia pracy, pracodawca jest zobowiązany udzielić pracownikom dodatkowego dnia wolnego od pracy.

W zakładach pracy, w których okres rozliczeniowy jest dłuższy niż 1 miesiąc, czas pracy „bilansuje się” na koniec okresu rozliczeniowego. Tak więc w przedstawionym przez Czytelnika przypadku dopuszczalne jest skompensowanie wzajemnych uprawnień i obowiązków stron stosunku pracy w zakresie dni wolnych – pracodawca nie udzieli pracownikowi dnia wolnego za 11 listopada, natomiast pracownik nie będzie też zobowiązany odpracować jednego ze świąt Bożego Narodzenia. Podstawą takiego porozumienia powinien być aneks do regulaminu pracy obowiązującego w zakładzie lub przynajmniej porozumienie pracodawcy z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Należy dodać, że 18 października Sejm przyjął projekt zmiany Kodeksu pracy przewidujący skreślenie drugiego zdania w art. 130 § 2, dotyczącego obowiązku odpracowania jednego ze świąt występujących w tym samym tygodniu. Obecnie projektem zajmie się Senat. Wejście w życie nowelizacji przewidziane jest na 30 listopada



**Duszpasterstwo Ludzi Pracy**  
zaprasza na kolejny wykład z zakresu  
Katolickiej Nauki Społecznej  
**czwartek 23 listopada 2006 r.**

Program spotkania:  
Godz. 17.00 – msza św. w kościele  
pw. Świętej Trójcy  
po mszy św. wykład na temat:

**„Słowa Jana Pawła II do Polaków  
- Miłosierdzie Boże i nasza wyobraźnia  
miłosierdzia”**

wygłosi ks. dr Andrzej Jędrzejewski  
wykładowca Wyższego Seminarium  
Duchownego w Radomiu

Wykład odbędzie się w sali Duszpasterstwa  
przy ul. Tybla 4.

Ludzi pracy i potrzebujących pracy  
serdecznie zapraszamy

**O. Hubert Czuma SJ**  
**Duszpasterz Ludzi Pracy**  
**Ziemi Radomskiej**

W HOŁDZIE TWÓRCY POTĘGI  
FABRYKI BRONI

(cd. ze str. 2)

wodniczący Zbigniew Cebula podziękował Annie Dudzie za zaproszenie i gratulował społecznemu komitetowi ufundowania tablicy trafnej inicjatywy.

Uroczystość wmurowania tablicy poprzedziła msza św. odprawiona w katedrze. Celebrował ją i homilię wygłosił ks. infułat Jerzy Banaśkiewicz w asyście proboszcza ks. Edwarda Poniewierskiego.

Zbigniew Cebula



Obchody Narodowego  
Święta Niepodległości

(Radom, 11.11.2006)

W 88. rocznicę odzyskania niepodległości na Rynek przybyli m.in. przedstawiciele organizacji kombatanckich, harcerze, młodzież szkolna i władze miejskie. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska reprezentował poczet sztandarowy w składzie: Andrzej Wójcicki, Wiesław Wabik, Wiesław Rychter. W obchodach uczestniczyły też poczty KZ „S” w Fabryce Broni i MK nr 1 Pracowników Oświaty i Wychowania w Radomiu.

Po godzinie 9.30 rozpoczęła się oficjalna ceremonia, wciągnięto flagę na masz i odegrano hymn państwowy. Później pod pomnikiem Legionisty delegacje władz i różnych organizacji składały kwiaty. Kwiaty w imieniu ZR złożył Andrzej Wójcicki, wiceprzewodniczący ZR. Potem ks. biskup senior Edward Materski odprawił uroczystą mszę św.



Związki zawodowe zjednoczone

(02.11)

W Wiedniu została oficjalnie powołana Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych.

W ten sposób połączone zostały: Światowa Konfederacja Pracy oraz Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych. Nowa organizacja ma skuteczniej przedstawiać się negatywnym skutkiem globalizacji. Zgodnie z ilością mandatów przewidzianych dla NSZZ „Solidarność” w kongresie udział wezmą następujące osoby: Janusz Śniadek, Maciej Jankowski, Andrzej Adamczyk, Małgorzata Franczyk, Andrzej Matla, Anna Wołańska, Danuta Wojdat i Teresa Zabża. Na temat zjednoczenia obu organizacji wypowiedział się w 1998 roku X Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu Zdroju.

W KRAINIE GŁUPOTY

Motto: „Badania opinii publicznej opierają się na fałszywej przesłance, że publiczność posiada opinię.” Toto



Jesteśmy już po wyborach samorządowych. Wyścig ambicji mamy za sobą, pora więc, by wrócić do złotych myśli, które za nasze pieniądze lęgną się w sejmowych ławach. Jak mawiał Pietro Nenni - demokracja polega na tym, że trzeba innym pozwolić się wygadać. No to pogadajmy...

Czy istnieją fotoradary?

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Fotoradary są rzeczywistością, czy fikcją, bo jak jeżdżę, to widzę, że stoi tych fotoradarów pełno, ale jeszcze nigdy nie byłem sfotografowany?

W poszukiwaniu utraconego czasu

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Panie pośle, czas mija. Proszę bardzo.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Ale jeszcze nie minął, pani marszałek.

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Nie minął, ale...

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Wiem, że mija, bo...

Wicemarszałek Genowefa Wiśniowska:

Takie życie, niestety.

Przerywać - czy nie przerywać

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Proszę o dokonywanie wyborów. Są wnioski, przepraszam bardzo.

Poseł Tadeusz Cymański: Niektórzy kasowali po pierwszym...

Głos z sali: Jeszcze raz, panie marszałku...

Głos z sali: Brawo!

Marszałek: Proszę państwa, są wnioski o przerwanie głosowania. Głosowanie jest zakończone.

Głos z sali: Nie!

Poseł Donald Tusk: Nie należy przerywać, panie marszałku.

Marszałek: Nie, nie, przerwiemy głosowanie. Przerwywanie głosowanie.

Poseł Ewa Kopacz: Dlaczego przerywamy?

Marszałek: A jak ja dwa razy czekałem na panią poseł Kopacz, to posłowie koalicji nie pytali dlaczego, a pani poseł pyta, dlaczego przerywamy. No bo posłowie się pomylili. [...] Przerwywanie głosowanie i głosujemy od nowa.

Poseł Tadeusz Cymański: Raz, dwa, trzy i na końcu głosujemy...

Głos z sali: Cymański na marszałka.

Marszałek: Proszę pana Iwińskiego tutaj. Panie pośle, proszę tutaj wystąpić, uzasadnić.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie marszałku, żeby zachować dotychczasowy poziom Ligi Polskich Rodzin, poziom pytań i poziom odpowiedzi, powiem krótko, że jesteśmy przeciwni natychmiastowemu, bezpośredniemu przejściu do drugiego czytania. Dziękuję. Amen.

NA ŁBIE POSTAWIONE

Chrońmy słowa [fragmenty]



Rafał A. Ziemkiewicz

Kiedy polityk ma pretensję do telewizji, to w dziewięciu wypadkach na dziesięć o to, że go w niej nie pokazano. Z jakiegoś powodu politykom wydaje się, że nie pokazywanie ich to sposób okazywania przez telewizję nieżyczliwości, a pokazywanie wręcz przeciwnie. To pewnie wynik typowej dla tej grupy zawodowej zawyżonej samooceny. Bo w istocie jest przeciwnie – jak telewizja naprawdę chce jakiemuś politykowi zaszkodzić, to nic nie działa skuteczniej, niż pokazywać go stale, ile się tylko da, stawiać mu kamerę na każdej konferencji i pieczołowicie transmitować do mas każde słowo, które politykowi ślina na język przyniosła.

Tak właśnie postanowiła niecna TVN 24 załatwić premiera Kaczyńskiego – i załatwiła. Nie trzeba było ukrywać kamery w żadnym głośniku czy wazonie, wystarczyło postawić ją na sali, w której premier urządził konferencję prasową na okoliczność wmurowania kamienia węgielnego pod „supernowoczesny jakiś... tomograf? Tak, tomograf komputerowy, bardzo nowoczesny”.

Kto widział, wie, co mam na myśli, a tym, co nie widzieli, trudno opowiedzieć wszystko. Nie chodzi już o to, że Kaczyński podłożył się z punktu, w pierwszych zdaniach, z których wynikało jasno, że nie bardzo wie, co właściwie łaskawie Kielcom ofiarował. Widywałem sytuację, gdy polityków przyłapywano na niewiedzy pytaniami, ale żeby ktoś sam się wpakował, w, że tak powiem, narracji odautorskiej, to rzadkość. Ale mniejsza o pijarowską nieżyczliwość premiera, w końcu to nic nowego.

Konferencja służyła – tak jak ja to odbieram – oznajmieniu społeczeństwu kieleckiemu, i innych pozawarszawskich obszarów, że stacja we Włoszczowej to nie wyjątek, ale reguła. Że rząd będzie obcyndalował z kasy warszawiaków, żeby obdarowywać prowincję, i że będzie z tego dumny, bo na tym właśnie polega „solidarne państwo”. (Siedzący obok premiera Przemysław Gosiewski kiwał aprobująco głową, a gdy premier oznajmił, że ten jakiś tam nowoczesny, no, tomograf, jedzie do Kielc właśnie dzięki niemu, pokraśniał z zadowolenia.)

No cóż, wiadomo, Warszawy nikt nie lubi. A kasę ukradzioną innym każdy chętnie weźmie. Wiadomo, że w Warszawie PiS i tak ma przechlapane, i jeśli nawet Marcinkiewicz wygra tu prezydenturę, to w ciałach kolegialnych jego partia wielu reprezentantów mieć nie będzie. Wiadomo, że w Polsce wygrywa się wybory głosami prowincji. Patrząc na sprawę w kategoriach cynicznej socjotechniki, a tak na nią premier na pewno patrzy, to dobra strategia.

Niby, cóż, wzruszyć ramionami, bo to żadne zaskoczenie, że Kaczyński ma Polskę do zaferowania w sprzedaży wiązanej, ukrócenie wpływów mafii z socjalizmem, jak ongiś w ruskich sklepach cytrynę z torbą zgnitych jabłek. Tylko dlaczego, u cholery, uparcie nazywa ten socjalizm „solidarnością”?

Dla ludzi w moim wieku to słowo jednak coś kiedyś znaczyło. Coś ważnego, wielkiego. Zupełnie innego, niż okradanie przez polityków tych, którym się w życiu powodzi lepiej, w celu kupowania sobie poparcia tych, którzy słusznie czy nie (przeważnie nie) czują się pokrzywdzeni – bo w tym zdemoralizowa

(cd. na str. 8)



# NA ŁBIE POSTAWIONE

## Chrońmy słowa [fragmenty]

**Rafał A. Ziemkiewicz**

(cd. ze str. 7)

nym, wiecznie jojcującym i użalającym się nad sobą kraju tacy zawsze stanowią większość. Taka działalność nie służy żadnej solidarności, przeciwnie – właśnie zantagonizowaniu społeczeństwa. Z „Solidarnością” nie ma to absolutnie nic wspólnego. Niech sobie Kaczynski swoje pomysły nazywa jak chce, skoro boi się słowa „scojalizm”, najbardziej tu właściwego, ale przymiotnik „solidarny”, proszę, niech zostawi w spokoju.

Wiem, że próżno strzępie język, ale niechby przynajmniej parę słów, niechby choć to jedno, pozostało w naszej polskiej rozmowie chronione przed propagandowym zeszmaceniem.

Jeszcze raz o kieleckim „pecie”, bo w poprzedniej notce umknęła mi jedna ważna informacja (i zresztą w ten sam co ja kanał wpadła potem większość autorów komentarzy). [...]

O tak, rację oczywiście mają ci, którzy powiedzą, że chorzy z kieleckiego zasługują na dobry sprzęt medyczny. A jakże, zasługują (choć rozsądek nakazywałby najpierw stworzyć tam szpital, który tego sprzętu nie zmarnuje). Ale czy chorzy ze Śląska nie zasługują? Jasne, że też. I chorzy z Góry Kalwarii, i z Jędrzejowa, i z suwalskiego, no nie ma przecież miejsca, w którym chorzy by na tomograf nie zasługiwali. W tej sytuacji można albo kierować się jakimś rozsądnym rachunkiem (w rodzaju: na Śląsku ten sprzęt pozwoli uratować tysiąc chorych, a gdzie indziej tylko kilkuset), albo iść na kompletny darwinizm.

Otóż tzw. „solidaryzm społeczny”, wymiennie zwany „sprawiedliwością społeczną”, to właśnie społeczny darwinizm. Władza jest szafarzem dostatku w imię idei dawania potrzebującym – ale daje nie tym, którzy są najbardziej potrzebujący, tylko kumplom, i tym, którzy potrafią na nią nacisnąć. W imię sprawiedliwości społecznej górnicy dostaną wszystko, bo jak postraszą ministra czy premiera „daniem w pysk”, to ten się chowa we własne buty – a pielęgniarki mogą się z przeproszeniem, bujać. W imię „Polski solidarnej” ci, co im się trafił koleś w rządzie, będą przy cycku i załapią się na mleko, a ci, co koleś nie mają, wyładują przy ogonie i dostanie im się gie w garść.

Tyle, że normalny darwinizm przynajmniej premiuje sztuki silne, a więc, choć okrutny, wychodzi stada na dobre. A darwinizm socjalistyczny premiuje cwanych pasożytów, i powoduje degenerację stada.

Ale jaki znowu grzyb, ktoś zapyta? O, przepraszam młodzież, która nie wie, kim była towarzyszka Zofia Grzyb. To taka peerelowska Ewita Peron z KC PZPR czasów schyłkowego Jaruzela, która słynęła ze swej wrażliwości społecznej. Jakies dzieci (pamiętam taką akurat sprawę) napisały do niej list, że chciałyby pojechać na wycieczkę, a nie mają jak – towarzyszka Grzyb wzruszyła się i załatwiła im autobus. I tak dalej, co i raz w tym stylu, DTV te akcje towarzyszyki pokazywał, „Trybuna Ludu” opisywała, i pewnie znalazło się dużo idiotów, którzy po prostu nie rozumieli, że autobusów od działań towarzyszyki Grzyb w Polsce nie przybyło, że po prostu zabrała go ona jakimś innym, mniej szczęśliwym dzieciom.

Mimo to towarzyszka Grzyb wraz ze swą „pasją do pomagania ludziom” zniknęła z publicznej sceny. I minister Gosiewski mądrze by zrobił, poświęcając chwilę na przemyślenie tego przypadku.



## Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Zasięg terytorialny – powiaty: radomski (plus m. Radom), kozienicki, szydłowiecki, lipski, zwoleński, przysuski, białobrzegi, grójecki oraz Drzewica.

Liczba zarejestrowanych organizacji związkowych (stan na 30.06.2006 r.): 163.

Liczba członków Związku (stan na 30.06.2006 r.): 8577.

### Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
26-600 Radom ul Traugutta 52

e-mail: [solidar1@radom.net](mailto:solidar1@radom.net) [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)  
[solidar3@radom.net](mailto:solidar3@radom.net)

telefony:

przew. Zdzisław Maszkiewicz – 0483634349

wiceprzew. Andrzej Wójcicki – 0483623804

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik – 0483623643

sekretariat ZR – 0483623804 tel./fax

Zespół ZR ds. prawa pracy i rozwoju związku (d. Interwencji)  
– 0483625161

### Oddział ZR TKK Pionki

26-940 Pionki ul. Sienkiewicza 40 tel.: 0483848280

### Oddział ZR TKK Lipsko

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef oddziału: Wojciech Dziółko tel.: 0483780260

### Oddział ZR TKK Szydłowiec

26-500 Szydłowiec ul. Kilińskiego 2

– szef oddziału: Czesław Stefański tel.: 0486174656

### Oddział ZR TKK Warka

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef oddziału: Jan Skowroński

### Oddział ZR TKK Zwoleń

26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 – szef oddziału: Tadeusz Wach

### Oddział ZR TKK Białobrzegi

26-800 Białobrzegi Plac Zygmunta Starego 9

– szef oddziału: Stanisław Żupiński tel.: 0691701828

Numer 652 zamknięto 16.11.2006

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542

652

**BIULETYN**

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04

e-mail: [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)

Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)

egzemplarz bezpłatny

652